

JERZY PABISZ

Z HISTORII STRAJKU W KOPALNI „GIESCHE“ W NIKISZOWCU

Od początku lat trzydziestych naszego wieku, w okresie wzrostu fali walk strajkowych pojawiły się w Polsce strajki połączone z okupowaniem przez załogę zakładu pracy. W ciągu stosunkowo krótkiego czasu rozpowszechniły się w Polsce tak, że zyskały sobie w międzynarodowym ruchu robotniczym nazwę strajków „polskich“.

Na terenie województwa śląskiego strajki te pojawiły się w tym samym czasie co i w innych częściach naszego kraju, a więc w r. 1931. Ta forma walki upowszechniała się tu bardzo szybko, już bowiem w następnym roku strajkuje w jednym czasie kilka tysięcy robotników z zakładów „Wspólnoty Interesów“. W ciągu lat 1935-1938 w pewnych okresach strajki okupacyjne przeważają nad zwykłymi, stając się zjawiskiem powszechnym. Pewną miarą upowszechnienia tych strajków może być fakt, że miały one miejsce niemal w każdej gałęzi produkcji. W ten sposób walczyły nie tylko załogi olbrzymich kopalń i hut śląskich, ale także włókniarze ze Śląska Cieszyńskiego, bezrobotni zatrudnieni okresowo, a nawet pracownicy maleńkich zakładów, gdzie zatrudniano zaledwie kilka osób.

Przyczyn rozpowszechnienia tej formy walki należy szukać w ówczesnych stosunkach. Był to bowiem okres kryzysu gospodarczego, kiedy produkcja ulegała gwałtownemu zahamowaniu. Zakłady utrzymywano często w ruchu jedynie przez część tygodnia roboczego. Wiele przedsiębiorstw było zamykanych. Z tych to względów zwykły strajk nie mógł przynosić takich rezultatów, jakich pragnęli robotnicy. Szczególnie w czasie całkowitego zamykania zakładów strajk zwykły nie miał żadnego znaczenia, natomiast okupacja zapobiegała takiej ewentualności¹. Okres kryzysu łączył się ze wzmożonym naciskiem kapitalistów i aparatu państwowego na klasę robotniczą. Ustawodawstwo, przedstawiciele władz państwowych ułatwiają obecnie redukcję załóg, ułatwiają ataki właści-

¹ K. Nowicki, *Strajki połączone z okupacją zakładów w latach 1931, 1932 i w pierwszym półroczu 1933 roku* (Statystyka Pracy, 1934, z. 3, s. 117-120).

cieli. W takich więc warunkach strajk okupacyjny, zapobiegający natiychmiastowemu zredukowaniu załogi, staje się skutecznym środkiem obrony. Taki strajk daje robotnikom pewne szanse zwycięstwa.

Oczywiście, te momenty nie wyczerpują wszystkich przyczyn strajków okupacyjnych. Są to przyczyny, jak się wydaje, najczęściej spotykane na Śląsku.

W ciągu dość długiego okresu, od 1931 r. do wybuchu drugiej wojny światowej, strajki okupacyjne przechodziły pewne fazy rozwoju. Strajki te łączyły się ściśle z ogólnymi falami walk strajkowych i w ciągu całego okresu ulegały dość istotnym przemianom. Pierwotnie organizowane były doraźnie, często żywiołowo. W pewnych wypadkach łączono ze strajkami głódówki dla zaostrenia walk. Następnie od r. 1935, w okresie wzmożonego napięcia walk proletariatu, przeważają strajki okupacyjne lepiej zorganizowane wewnątrz zakładów, połączone często z pomocą ze strony rodzin lub towarzyszy pracujących czy bezrobotnych. W ten sposób strajki okupacyjne w szeregu przypadków połączone z szerokimi akcjami solidarnościowymi zyskują ogromnie na zasięgu, ogniskując wokół siebie bojowe wystąpienia proletariackie.

Strajki okupacyjne stanowią cały rozdział w historii walk proletariatu na Śląsku i z wszech miar zasługują na uwagę. Z tych też względów pewne momenty z tych strajków chcemy zilustrować dokumentami. W wyborze dokumentów ograniczymy się wyłącznie do jednego tylko przedsięwzięcia. Nie jest to wybór przypadkowy, bowiem strajk ten wybuchł w jednej z największych kopalń śląskich — kopalni „Giesche” (obecnie „Wieczorek”) i był początkiem wielkiej fali strajków górniczych w r. 1937. Z drugiej zaś strony zachował się do tego strajku ciekawy materiał źródłowy: publicystyczny i archiwalny.

Strajk w kopalni „Giesche” wybuchł w okresie dużego napięcia strajkowego, które ogarnęło górnictwo śląskie praktycznie już od końca r. 1936. W lutym i w marcu następnego roku przybierało stopniowo na sile. Górnicy śląscy domagali się skrócenia czasu pracy bez obniżki płac, uregulowania akordów i płac i wielu innych spraw natury ekonomicznej. Zagadnienia te poruszano na zebraniach załóg, na kongresach rad załogowych, domagając się uregulowania ich z korzyścią dla robotników. Równocześnie robotnicy wyrażali gotowość walki dla poparcia tych postulatów. Obok wspomnianych żądań wysuwano jeszcze pewne postulaty natury politycznej, kierując je najwyraźniej przeciw postępującej faszyzacji w Polsce. W czasie jednego z kongresów rad zakładowych uchwalono rozpoczęcie strajku powszechnego w górnictwie w dniu 15 III 1937 r.² Część ludzi z kierownictwa związków zawodowych, obawiając

² Kongres ten odbył się 10 III 1937 r. Por. „Polonia”, 12 III 1937; „Gazeta Robotnicza”, 12 III 1937.

się szerzej zakrojonej akcji, dążyła do rozładowania istniejącego napięcia wśród robotników, a w pierwszym rzędzie do odroczenia terminu strajku. Ostatecznie 15 marca zastrajkowała jedynie załoga kopalni „Giesche”.

Strajk w kopalni „Giesche” był przygotowany przez zebranie załogowe w dniu 14 marca, gdzie robotnicy wysunęli swe żądania. Domagali się wówczas skrócenia czasu pracy bez obniżki płac, obniżki norm akordowych, podwyżki płac, właściwego traktowania przez urzędników oraz uregulowania innych spraw³. Oficjalnie nie uchwalono wtedy rozpoczęcia strajku. W następnym dniu rano „samorzutnie”, bez porozumienia ze związkami zawodowymi — jak podkreślała prasa — wybuchł strajk okupacyjny. Walkę rozpoczęła cała załoga przebywająca wówczas w kopalni, łącznie z robotnikami zatrudnionymi przez firmy⁴. W ciągu dnia dołączyły się do strajku pozostałe zmiany. Kierownictwo zakładu nie dopuściło wszystkich robotników na teren kopalni i dlatego część załogi nie brała bezpośredniego udziału w jej okupowaniu.

Walka przybierała na ostrości właściwie od pierwszego dnia strajku. Świadczyło o tym m. in. porzucenie przez robotników prac koniecznych.

Pierwsze dni strajku upłynęły pod znakiem pewnego optymizmu i nadziei na szybkie zwycięstwo. Wydawało się, że załogi innych kopalń podążą z pomocą strajkującym. W dniu 17 marca wybuchł strajk okupacyjny (solidarnościowy) w kopalni „Eminencja” (obecnie „Gottwald”).

„Do strajku — donosiła „Polonia”⁵ — przystąpili również wczoraj [17 III J. P.] wszyscy górnicy kopalni „Eminencja”, należącej do Rudzkiego Gwarectwa Węglowego, którzy zjechali do podziemi o godzinie 2 po południu. Robotnicy ci okupowali kopalnię i wysunęli następujące żądania: 1. 6-ciogodzinny dzień roboczy bez obniżki płac; 2. ustalenie płac „wózkarzy” i „dzionkarzy” po myśli żądań komisji międzyzwiązkowej⁶; 3. pozostawienie radców załogowych na wolnej stopie; 4. rozwiązanie Sejmu i Senatu i rozpisanie nowych wyborów; 5. unieważnienie

³ Rezolucja zebrania załogowego z dnia 14 III 1937 r., WAP Katowice, kop. „Giesche”, teczka *Strajk okupacyjny*, sygn. 403, s. 16.

⁴ Kwestia udziału w strajku robotników z firm nie jest zupełnie jasna. Najprawdopodobniej z całą załogą strajkowali robotnicy z firmy „Głajcar”. Wśród żądań strajkujących jest i takie, aby przyjąć tych ludzi do pracy pod zarząd kopalni (por. żądania, punkt 18. WAP Katowice, Kop. „Giesche”, sygn. 403, s. 2). Natomiast robotnicy firmy „Olszak i Zaleski” prawdopodobnie zostali zmuszeni przez strajkujących do przerwania prac. Por. list Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce ZZZ do kierownictwa firmy „Olszak i Zaleski” z 24 III 1937 (Akta kop. „Giesche”, sygn. 403, s. 102) oraz sprawozdanie kierownika ruchu II na kop. „Giesche” z 16 III 1937 (akta jaw., s. 177).

⁵ „Polonia”, 18 III 1937.

⁶ Komisja Międzyzwiązkowa utworzona była z przedstawicieli najsilniejszych górniczych związków zawodowych, takich jak CZG, ZZZ, ZZP.

deklaracji płk. Koca⁷; 6. płatne dniówki strajkowe; 7. 15-todniowe pełne płatne urlopy taryfowe. Tutaj już rozszerzenie postulatów górniczych zarówno socjalnych, jak i politycznych, charakterystyczne dla nastrojów panujących wśród dołów, jest zupełnie wyraźne..."

W tym samym dniu, kiedy wybuchł strajk w kopalni „Eminencja”, obradował kongres rad załogowych górnictwa. Wielu radców wypowiedziało się za poparciem górników z kopalni „Giesche” strajkiem powszechnym. Ostatecznie jednak większość kierownictwa związkowego doprowadziła do powzięcia uchwały o odroczeniu terminu ogólnego strajku w górnictwie i o przerwaniu strajku w kopalniach „Giesche” i „Eminencja”. Przyjęto równocześnie orzeczenie komisji pojednawczo-arbitrażowej, które właściwie nie rozwiązywało sprawy podwyżki płac. Zgodzono się czekać na uchwałę senatu w kwestii skrócenia czasu pracy⁸.

Jakkolwiek związki zawodowe obiecały swoje pośrednictwo w rokowaniach załogi z dyrekcją „Giesche”, to faktycznie uchwała kongresu prowadziła do załamania strajku. W wyniku wspomnianej uchwały przerwano walkę, ale tylko w kopalni „Eminencja”⁹, natomiast w kopalni „Giesche” na wieść o wyniku obrad kongresu przerwało okupację jedynie 17 robotników¹⁰. Strajk więc kontynuowano, chociaż pozycja górników została osłabiona. Strajk stawał się „dzikim” — prowadzonym bezprawnie. W takich warunkach pozycja strajkujących uległa pogorszeniu i S. A. „Giesche” nie zamierzała uwzględnić najważniejszych postulatów załogi. W dniu 19 marca górnicy proklamują głódówkę. I tak już bardzo szczerze izolowani przez policję i straż kopalnianą strajkujący postanawiają zerwać łączność ze światem.

Po wybuchu strajku przed bramami gromadziły się rodziny strajkujących i bezrobotni. Miejscowa ludność przysyłała produkty żywnościowe dla walczących górników. Jeśli od początku ludzie bliscy strajkującym obserwowali przebieg walki i starali się im pomagać, to po wybuchu głódówki zainteresowanie to wzrosło niewspółmiernie: chodziło o zdrowie, a nawet życie górników zamkniętych w kopalni. Wieść o wybuchu głódówki zelektryzowała całą niemal miejscowość. Doszło do burzliwych demonstracji przed kopalnią. Groziły dalsze tego rodzaju wystąpienia.

Władze przerażone rozmiarami głódówki i akcji solidarnościowych

⁷ Mowa płka Koca wygłoszona 21 II 1937 r. była wyrazem tendencji tej grupy sanacji, która dążyła do pogłębienia faszyzacji w Polsce. Stąd też program zawarty w tej mowie spotkał się z silnym sprzeciwem ze strony demokratycznych sił narodu, a w pierwszym rzędzie proletariatu.

⁸ „Gazeta Robotnicza”, 19 III 1937; „Polonia”, 18 III 1937.

⁹ „Gazeta Robotnicza” jw.

¹⁰ Przy opracowaniu tej części opisu strajku oparłem się na sprawozdaniach zarządu kopalni i kierowników ruchu, WAP Katowice, kop. „Giesche”, sygnatury: 403, 404.

połączonych z walką górników ściągają dodatkowe oddziały policji i podejmują się mediacji w celu przerwania strajku. Ustępstwa proponowane przez starostę były stosunkowo niewielkie i dlatego nie doszło do przerwania walki.

Strajk głodowy przybiera potworne rozmiary. Dziesiątki osłabionych górników wywozi się do szpitali. Sytuacja z każdym dniem staje się groźniejsza. Dopiero pod takim naciskiem dyrekcja godzi się na ustępstwa. Wobec tego w nocy z 22 na 23 marca górnicy przerywają głodówkę, ale strajk okupacyjny kontynuują przez następny dzień do godziny 19. Dopiero po uwzględnieniu najistotniejszych postulatów górników walka zostaje przerwana. W dniu 23 marca podpisano umowę zbiorową, a resztę spraw spornych miano rozstrzygnąć na drodze odrębnych rokowań. Gdy już po zakończeniu strajku dyrekcja robiła trudności, górnicy proklamowali powtórny, krótki zresztą strajk okupacyjny, zmuszając kapitalistów do respektowania postulatów załogi.

Jak świadczy szereg informacji, marcowy strajk miał dla załogi duże znaczenie, po nim bowiem uregulowano sprawy zasadniczej wagi, jak normy, których przez dość długi czas nie próbowano podwyższać.

Strajk w kopalni „Giesche” miał duże znaczenie dla całego górnictwa śląskiego. Śladami górników z Nikiszowca poszły (począwszy od kwietnia tegoż roku) załogi największych kopalń śląskich, takich jak „Michał”, „Siemianowice”, „Prezydent” i innych.

DOKUMENTY

ZESTAWIENIE CZĘŚCI ŻAŻAŃ EKONOMICZNYCH

wysuniętych przez strajkujące załogi pięciu kopalń śląskich (wśród nich jest także kopalnia „Giesche”) w ciągu wiosny 1937 r.

Wyciąg z żądań robotników, złożonych przy strajkach okupacyjnych mających według zdania Związku Pracowników charakter ogólny¹¹.

Objaśnienie: G — Giesche, A — Andaluzja, M — Michał, S — Siemianowice, P — Prezydent Mościcki.

1. Żądania dotyczące całej załogi

1. Stałe comiesięczne konferencje z Radą Załogową (Fesser, Stańczyk, Chrószcz)¹².

¹¹ Dokument cytowany z odpisu sporządzonego na maszynie, bez dat i podpisów. WAP Katowice, Skarboferme, teczka *Strajk okupacyjny na kop. „Prezydent Mościcki”, kwiecień 1937*, sygn. 1307, s. 81-84. W dokumencie opuszczono numery żądań.

¹² W nawiasie nazwiska śląskich działaczy związkowych, Fesser reprezentuje ZZZ, Stańczyk i Chrószcz-CZG.

2. Konferencje miesięczne z Radą w czasie normalnej dniówki (Fesser, Stańczyk, Chrószcz).

3. Zmniejszenie norm wydobywczych we wszystkich oddziałach o 25-30⁰/₀. A, P, M, G, S.

4. Zlikwidowanie turnusów¹³. G, A, M, S, P.

5. Zwolnienie różnych dozorców i urzędników. A, M, G.

6. Żądanie lepszego traktowania robotników przez dozorców wzgl [ędnie] urzędników. G, A, S, P, M.

7. Zapłata za czas strejku. A, S, G, P, M.

8. Wydawanie węgla deputatowego załodze w lepszym gatunku. A, P.

9. Zniesienie dla mężczyzn przerw na powierzchni oraz ograniczenie przerw dla kobiet do 1/2 godziny. G, P, A, S.

10. Przesunięcie czasu rozpoczęcia dniówek. A.

11. Przejęcie robotników przedsiębiorcy do załogi kopalnianej¹⁴. M, G.

12. Wypłacenie wynagrodzenia za czas ćwiczeń w drużynach OPLG¹⁵ i kursach sanitarnych. A, S.

13. Zaliczka nadzwyczajna (we wszystkich wypadkach).

14. Dla samotnego 6 ton węgla rocznie. S.

15. Światło w prywatnych mieszkaniach zniżyć na równi z pomieszkaniami kopalnianymi. S.

16. Urlop płatny 15 dni. S.

17. Robotnicy poszkodowani przez wypadek na kopalni Siemianowice mają być ponownie przyjęci do pracy. S.

18. Zniesienie pogotowia¹⁶. G, S, P, M.

19. Przy spisywaniu protokołów wypadkowych zawezwanym płacenia dniówki. S.

20. Zniesienie wszelkich potrąceń bez pisemnej zgody (LOPP). G, M.

21. Przywrócenie dawnych przywilejów, jak gratyfikacje po 25 latach pracy i podarki w dniu św. Barbary. G, S, M.

¹³ Urlop turnusowy lub turnus — rodzaj przymusowego urlopu bezpłatnego.

¹⁴ Tzw. przedsiębiorcy lub podprzedsiębiorcy (subantreprenerzy) podejmowali się wykonania pewnych prac na terenie dużych zakładów przemysłowych. Robotnicy pracujący w „firmie” (u „przedsiębiorcy”) byli zatrudnieni na innych, najczęściej na dużo gorszych warunkach niż robotnicy należący do stałej załogi. W okresie masowego bezrobocia ta forma zatrudnienia była szczególnie groźna dla całego proletariatu. Z tych też względów robotnicy pracujący zarówno w zakładach, jak i u „przedsiębiorców” walczyli o usunięcie „przedsiębiorców” z zakładów produkcyjnych.

¹⁵ OPLG — Obrona Przeciwlotnicza i Gazowa.

¹⁶ Chodzi tu o zniesienie tzw. pogotowia pracy, w którym dzień pracy mógł wynosić 12 godzin. W skład pogotowia wchodził dozorca (wartownicy), obsługa stajni, woźnice, kierowcy samochodowi itp. Robotnicy domagali się, aby i dla tych grup pracowników ustanowiono 8-godzinny dzień pracy.

22. Wydalenie łamistrajków. G.
23. Przyjęcie nowych ludzi do pracy. S, M.
24. Zapłacenie Kasy Chorych przez kopalnię za robotników turnusowych. S.
25. Zapłacenie komornego przez kopalnię podczas turnusów. G, S.
26. Pełne kwantum węgla za czas turnusu. G, S, P.
27. Za nocną dniówkę w ruchu maszynowym 30% dodatku. S.
28. Żąda się podwyższenia węgla deputatowego do 120 ctr. dla robotnic. S.
29. Jednolity zjazd i wyjazd załogi. P.
30. Zapłata za przymusowe nadgodziny. P, M, S.
31. Płacenie dzionkarzy według najwyższej stawki. P.
32. Dostarczanie drzewa opałowego. P.
33. Usprawiedliwienie za opuszczone dniówki u swego bezpośredniego przełożonego (sztygara). P.
34. Zniesienie kar niesprawiedliwych. P.
35. Zniesienie tantiem dla urzędników. G, P.
36. Niewstrzymanie urlopów taryfowych. P.
37. Sprawę płatnych urlopów, tzn. ażeby płatne było według ostatniej przepracowanej dniówki. M.
38. Ogólna podwyżka zarobków o 30%. S, M.
39. Przyjęcie robotników miejscowych. M.
40. Budowa nowych domków robotniczych wzgl. przebudowanie zbędnych budynków na mieszkania robotnicze. G, M.
41. Niepociąganie do odpowiedzialności robotników za przystąpienie do strajku. M, G.
42. Renowacja mieszkań, dostarczenie blach i rusztów. M, G, S.
43. Obniżka czynszu komornego. G, M.
44. Zniesienie zaległych czynszów i obowiązku podpisywania deklaracji. G.

2. Żądania odzieży ochronnej itp.

45. Bezpłatne hełmy i buty do pracy w wodzie. G, S.
46. Ubrania i mydło dla fachowców oraz czyszczących kotły oraz najpotrzebniejsze narzędzie dla wykonania robót. S.
47. Dostateczne dostarczenie materiałów do czyszczenia rąk i ubrań (ścierki, pakuły i mydło). G, S.
48. Przodownicy ruchu maszynowego na sortowni żądają dostarczenia ubrania. S.
49. Elektrykarze przy robotach przewodowych z powodu niebezpieczeństwa żądają pomocnika i dostarczenia ubrań, mydła, ścierek, narzędzi i materiałów do pracy. S.

50. Szoferzy żądają grupę a, przepisowe ubrania i pomocnika do wozów ciężarowych. S.

51. Robotnicy zatrudnieni przy obsłudze dworca kolejowego żądają ubrania nieprzemakalnego w porze deszczowej. S.

52. Przy robotach kanalizacyjnych i instalacyjnych żąda się 30% dodatku i ubranie odpowiednie. S.

53. Robotnicy na sortowni (separacji) przy reparacji i przy smarowaniu łożysk żądają odszkodowania za odzież. M.

54. Dla rurkarzy i rob. w mokrych miejscach buty gumowe, koszule ciepłe. G.

55. Buty ochronne dla robotników na hałdach i w wagonach. G.

56. Dla robotników i konduktorów pod szybem ciepłe koszule i nieprzemakalne ubrania. G.

3. Żądania dotyczące inwalidów

57. Inwalidów zatrudnionych przy obserwacji nie wolno brać do innych robót. S.

58. Ciężko poszkodowani żądają całkowitego zastosowania się do ustaw i zarządzeń wojewódzkich dotyczących inwalidów. S.

59. Inwalidzi żądają odpowiedniego traktowania przez urzędników i płacenia ich według taryfy. S.

60. Zatrudnienie ciężko uszkodzonych według zdolności do pracy. M.

61. Przyznanie inwalidom zinwalidowanym po dniu 5 IV br. 3 ton węgla deputatowego. A.

WYBRANE DOKUMENTY

z rozwoju walki strajkowej na kopalni „Giesche” w dniach od 15 do 23 marca 1937 r.,
w układzie chronologicznym¹⁷

1. Początek strajku w dniu 15 marca.

Sprawozdanie zarządu kopalni „Giesche” dotyczące rozwoju wypadków w tym dniu.

Pierwszy dzień strajku, 15 marca 1937.

Dnia 15 III 37 r. zjechało na dół 928 robotników, z tego na szybie Wilsona 584 i na szybie Ligoń 344, na zmianie rannej. Robotnicy ci zostali na podszybiu, okupując przekopy i komory i zatrzymując częściowo ruch na dole. Część załogi zaczęła pracować normalnie na poz. 335 do godz. 10-tej, po czym została przez strajkujących od pracy wstrzymana. Rada

¹⁷ W wyborze wykorzystałem jedynie nieznaczną część dokumentów dotyczących strajku, które jednak ze względu na swą wartość źródłową zasługują na publikację w całości.

Załogowa przedłożyła Zarządowi Kopalni drugą listę żądań zebranych na dole [...] Żądania rozpatrzone na wspólnym posiedzeniu z Radą Załogową w Zarządzie Kopalni [...]

Popołudniowa zmiana i nocna nie zostały wpuszczone na dół przez Zarz. Kopalni, który ogłosił świętówkę aż do odwołania. Robotnicy ze zmiany popołudniowej i nocnej okupowali cechownie i łaźnie na szybie Wilson, na szybie Ligoń i na szybie Poniatowski. Na ogół przebieg spokojny¹⁸.

Początek strajku w świetle sprawozdania kierownika ruchu II (szyby „Ligoń” i „Pułaski”).

Sprawozdanie z pierwszego dnia strejku, tj. z dnia 15 III 1937 r.

Zmiana ranna w ilości 344 ludzi zjechała spokojnie do kopalni. Przodowi pobrali materiał wybuchowy z koinory jak zwykle. Do robót jednak robotnicy nie udali się, lecz zatrzymali się na krzyżownicy pokładu Górnego, poz. 400 m. Do przodków poszli tylko robotnicy firmy Olszak i Zaleski, pracujący na poz. 500 m i 320 m w ilości 11, jednak koło godz. 11,30 zostali zmuszeni przez resztę strajkujących do opuszczenia miejsc pracy. Do objazdu oddziałów zjechali sztygarzy i nadgórnicy w liczbie 15, których z końcem dniówki strajkujący nie chcieli wypuścić na powierzchnię. Dopiero na interwencję Rady Załogowej zezwolili strajkujący na wyjazd urzędników po godz. 15,30. Szyby zjazdowe zostały obsadzone przez część strajkujących, aby przeszkodzić wyjazdowi ludzi. Poza tym strajkujący zachowywali się spokojnie. Prawdopodobnie istnieje [komitet strejkowy, który kieruje akcją strejkową na dole. Nazwiska podane: Jyrzsz, Wróbel, Zawisza. W międzyczasie robotnicy strajkujący] przedłożyli za pośrednictwem Rady Załogowej swoje żądania Zarządowi Kopalni, który na odbytej wspólnie z Radą Załogową konferencji w czasie od 10-tej do 13-tej żądania te przedyskutował i na nie odpowiedział. Z liczby 344 strajkujących wyjechało na powierzchnię do południa 18, na popołudnie zostało na dole 326 robotników.

Zmiana popołudniowa nie zjechała do kopalni, ponieważ została ogłoszona aż do odwołania świętówka, a bramy były strzeżone przez straż. Około 100 ludzi ulokowało się w cechowni. Strajkującym na dole jak również i zebranych w cechowni odczytał przewodniczący Rady Załogowej Ryszka wyniki konferencji z Zarządem Kopalni. Zebrania na dole i w cechowni odbyły się spokojnie, strajkujący oświadczyli się za dalszym strajkiem. W ciągu popołudniowej zmiany wyjechało 2 robotników,

¹⁸ Ze sprawozdania zarządu kopalni „Giesche” przeznaczonego dla Urzędu Górniczego w Katowicach z dnia 25 III 1937. WAP Katowice, kop. „Giesche”, sygn. 403, s. 12.

stan strejkujących wynosił więc na zmianie nocnej na dole 324. Około godz. 21,30 przybyło do cechowni jeszcze część robotników ze zmiany nocnej. Wszystkich robotników znajdowało się w cechowni i w łaźni około 200. Koło godz. 24-tej radca załogowy Kontny wygłosił w cechowni i na dole krótkie przemówienie do strejkujących donosząc, że kopalnie śląskie solidaryzują się ze strajkującymi na kopalni Giesche. Następnie zawiadomił, że w środę odbędzie się kongres rad załogowych wszystkich 3-ch polskich zagłębi węglowych, na którym zostanie postanowiony ewentualny dalszy strejk. W związku ze swoimi wywodami zachęcał strejkujących do wytrwania. W ciągu zmiany nocnej wyjechało z dołu 3 strejkujących, 2-ch z powodu choroby w domu, 3-ci z powodu choroby własnej, tak że pozostało jeszcze na dole 321 robotników. Strejkujący w cechowni położyli się do snu w cechowni, w biurze Rady Załogowej i w łaźni robotniczej. Strejkujący na dole ulokowali się w szopie lokomotyw, na krzyżownicy pokładu Górnego, w komorze pomp pod szybem itd. na deskach i spali. Niektórzy grali w karty. Na dole i na powierzchni strejkujący zachowywali się spokojnie. Dozór pełnił bez przeszkody swoją służbę, tzn. objazd i kontrolę oddziałów. Szkód większych na dole nie zanotowano¹⁹.

2. Rozwój strajku w dniu 16 marca na szybie „Ligoń“ i „Pułaski“. Sprawozdanie kierownika ruchu II kopalni „Giesche“.

Sprawozdanie z drugiego dnia strejku, tj. z dnia 16 marca 1937 r.

Drugi dzień strejku miał przebieg spokojny. Dozór pełnił służbę bez przeszkód. W oddziale Wschód I, poz. 400 m, groził zawał na filarze z chodnika 2 na zach. upad. II. Na zmianie nocnej 2 nadgórników budowało tam tamę zamułkową celem przygotowania tego filara do zamulenia. W innych działach żadnych szkód nie zauważono. W ciągu dnia wyjechali z dołu za zgodą strejkujących następujący robotnicy: Janicki Maks z powodu choroby własnej oraz Kozielski Karol z powodu choroby żony.

Na skutek interwencji Rady Załogowej w Zarządzie Kopalni wydano załodze w cechowni marki zjazdowe. Rada Załogowa argumentuje, że chce uniknąć przychodzenia do cechowni obcych ludzi. Według doniesień dozoru z dołu robotnicy odgrażają się, że w razie nieuwzględnienia żądań przystąpią od czwartku, 18 bm., do zaostrenia strejku, tj. do głódówki i zatrzymania dozoru na dole²⁰.

¹⁹ Sprawozdanie kierownika ruchu II kopalni „Giesche“ inż. Szymaszka z dnia 16 III 1937 z przeznaczeniem dla zarządu kopalni „Giesche“,teczka *Strajki i tumulty*, sygn. 404, s. 9-10; również w teczce pod sygn. 403, s. 178, jest zachowany odpis tego dokumentu.

²⁰ Sprawozdanie kier. ruchu II z 17 III 1937 r., sygn. 404, s. 13.

3. Strajk w dniu 17 marca. Strajk w oświetleniu redaktora Sławika z „Gazety Robotniczej“.

W podziemiach kopalni 1000 górników walczy solidarnie o swe postulaty. Na powierzchni 2500 czuwa w pogotowiu.

(Reportaż z kopalni „Giesche“)

Kopalnia „Giesche“, jedna z największych w Polsce; stanęła do strajku okupacyjnego. Przeszło 1000 górników zjechało w podziemia kopalni, by solidarnie walczyć o szereg postulatów, które nagromadziły się w ciągu ostatnich lat; 1500 górników, których zatrzymano na powierzchni, okupuje cechownie poszczególnych szybów tej olbrzymiej kopalni, 1000 zaś robotników i urzędników znajduje się w odwodzie. Strajk rozpoczął się w poniedziałek [15 III — J. P.].

W podziemiach górnicy są panami sytuacji. Nikt nie potrafi ich usunąć; panuje tam dyscyplina oddziału jak w ogniu bitwy. Równocześnie każda wiadomość o takim strajku wywołuje wielkie napięcie w opinii publicznej.

Postanowiłem zetknąć się osobiście i poznać bezpośrednio prądy, które nurtują w tak wielkiej masie strajkujących. Wyjeżdżam z Katowic autobusem do Nikiszowca, na terenie którego znajdują się szyby kopalni „Giesche“. Już na ulicach widać, że jest strajk. Do zwykłych grup bezrobotnych przyłączyli się strajkujący górnicy, którzy nie mogą brać udziału w strajku na dole, trzymają się w pogotowiu w pobliżu cechowni. Przed cechownią tłumy kobiet i dzieci z posiłkiem dla strajkujących. Twarze ich zdradzają nie tylko troskę o los swoich najbliższych; wyrły na nich głębokie ślady długoletnia nędza, a dzieci nacechowała śladami niedożywienia.

W biurze Rady Zakładowej olbrzymi ruch jak w sztabie generalnym. Łącznicy strajkowi przychodzą i odchodzą z instrukcjami. Przy telefonie łączącym podziemia kopalni z powierzchnią siedzi stały dyżurny. Obok stołu wielkie kosze z chlebem i kiełbasą. To jest prowiant dla oddziału stojącego na dole w bezpośrednim ogniu walki. Widzę paczki żywnościowe przysyłane przez kupców i życzliwych obywateli, wyrażających w ten sposób swoją sympatię dla strajkujących.

Towarzysze ze „sztabu generalnego“ zaznajamiają mnie z postulatami strajkujących. Obok skrócenia czasu pracy i podwyżki zarobków wysunięto wiele miejscowych postulatów.

Zjazd na dół — w kilka chwil przeistaczam się w górnika gotowego do zjazdu w podziemia, uzbrojonego w ciężką latarkę elektryczną. Zjeź-

dżamy na poziom 400 metrów. To co widzę, przypomina rozległe miasto podziemne, pełne szerokich ulic i wąskich korytarzy. Na skrzyżowaniach tych „ulic” małe „placyki” oświetlone, z napisami, drogowskazami itd.

Prowadzą mnie towarzysze z Rady do pierwszego miejsca zbiórki. Na wiadomość, że przyjechał nasz własny, socjalistyczny redaktor, zjawiają się ze wszystkich stron czarni od pyłu węglowego górnicy. Organizacja jest wzorowa. Wszędzie patrolują oddziały strajkujących jako łącznicy poszczególnych pól objętych strajkiem. Trzy komisje: strajkowa, żywnościowa i sanitarna, regulują ruch.

Na miejscu zbiórki zastają około 400 górników, których informuję na-prędce o sytuacji w Katowicach. Ze wszystkich stron słyszę, że bez względu na przynależność [do] różnych związków strajkujący stanęli do walki solidarnie. Starzy i młodzi znają tylko jedno hasło: strajk aż do zwycięstwa. Przesyłają oni pozdrowienia Kongresowi i proszą o poparcie strajku.

Z poziomu „400” schodzę na poziom „450”. Odprowadzają mnie liczni towarzysze do dworca kolejki podziemnej, która przewozi nas w tempie pośpiesznym do drugiego miejsca zbiórki, gdzie gromadzi się około 500 strajkujących. Drapię się na elektryczną lokomotywę i przemawiam do strajkujących. Spragnieni są każdej wiadomości z Katowic, gdzie ostatecznie musimy ich los rozstrzygnąć. I tu widzę wszędzie przejawy solidarnej woli wytrwania aż do zwycięskiego końca strajku. Teraz chcemy udać się na dalszy szyb, by odwiedzić miejsce zbiórki 180 dalszych strajkujących. Wyjeżdżamy na powierzchnię, by zjechać do innego szybu. Tam jednak nastąpił nieoczekiwany kres naszej wędrówki. Oto dyrekcja kopalni, która dowiedziała się o naszej wędrówce pod ziemią, poleciła strażakom obstawić wyloty szybów, by przytrzymać „nieproszonego gościa” (to znaczy mnie) i usunąć poza teren kopalni. Pan dyr. Lebidzik uznał, że kontakt dziennikarzy ze strajkującymi jest nie na miejscu. Trudno! Trzeba się było z tym faktem pogodzić.

Cóż, kiedy niespodzianki sypały się w dalszym ciągu. Przed bramą kopalni czekała już policja, która odprowadziła mnie wraz z radcami załogowymi na posterunek policji, by dowiedzieć się, jakiego „niebezpiecznego ptaszka” gościła kopalnia „Giesche”. Wędrowaliśmy więc czarni od pyłu i smarów na posterunek, gdzie mnie wylegitymowano i puszczono wolno z uwagą, że dopuściłem się przekroczenia takich a takich przepisów.

W cechowni doprowadzam się do porządku. W międzyczasie urosły grupy oczekujących żon i matek bardzo znacznie. Zapowiedź strajku głodowego zmobilizowała rodziny.

Wracam do Katowic pod wrażeniem tych tłumów kobiet i dzieci,

które zdawały sobie dokładnie sprawę, co to jest strajk głodowy. Przecież ci tam na dole to ich jedyni żywiciela.

S. 21

4. Rozwój wypadków w dniu 18 marca. Sprawozdanie zarządu kopalni.

Sprawozdanie z 4 dnia strejku, tj. 18 III 1937 r.

Na zmianie rannej o godz. 10-tej wyjechała delegacja strejkujących robotników wraz z Radą Załogową do Katowic, gdzie odbyła się konferencja z Zarządem Kopalni i z Głównym Zarządem w obecności inspektora pracy, sekretarzy związkowych. Na zmianie popołudniowej wyjechał o godz. 17,50 Panek Jan z powodu śmierci ojca. Wyjechać chciał także Rogalski z Nowego Bierunia z powodu choroby żony. Strejkujący zgodzili się na wyjazd pod warunkiem, że inny zjedzie na jego miejsce na dół, ponieważ kierownictwo Ruchu II nie zgodziło się na zjazd nowych ludzi na dół, Rogalski pozostał na dole. Na zmianie nocnej Rada Załog. po powrocie z konferencji z Katowic urządziła około godz. 21-szej zebranie w cechowni. Radca Czopa zakomunikował strejkującym odpowiedź Głównego Zarządu na poszczególne punkty ich postulatów. W końcu swych wywodów radca ten zaznaczył, że odpowiedź ta jest niewystarczająca, z czym strejkujący jednogłośnie zgodzili się i uchwalili strejkować dalej, dopóki żądania ich nie zostaną należycie załatwione i dopóki nie otrzymają na to pisemnej gwarancji.

Następnie Rada Załogowa zjechała do strejkujących na dole, gdzie urządzono zebranie w komorze drzewnej. Na dole uchwalono również dalszy strejk, z tym że od piątku, 19 bm., nastąpi zaostrenie strejku głodówką. Rada Załogowa po wyjeździe z dołu oświadczyła, że w piątek zjedzie również na dół i przyłączy się do głodówki. Strejkujący na dole i na powierzchni zachowywali się spokojnie. Dozór pełnił służbę normalnie. Na zmianie rannej 3 nadgórników pracowało przy budowie tamy замуłkowej w chodn. 2 zach. z upad. II w oddz. Wsch. I, 400 m. Na zmianie nocnej 2 nadgórników wymieniało połamane stemple w chodn. głównym pod poch. V. w oddz. Wschód II, 400 m²².

5. Początek strajku głodowego w dniu 19 marca.

Sprawozdanie Zarządu Kopalni.

Piąty dzień strajku, 19 III 1937 r.

W piątym dniu strajku nastąpiło obostrzenie. Załoga odmówiła przyjmowania żywności, ogłaszając o godz. 11-tej głodówkę. Przed Zarządem

²¹ „Gazeta Robotnicza”, 19 III 1937.

²² Sprawozdanie kier. ruchu II z 19 III 1937. Kop. „Giesche”, sygn. 403, s. 160, 161. Skróty jak w oryginale.

Kopalni zaczęły się zbierać tłumy kobiet i dzieci razem z bezrobotnymi z całej okolicy. Tłumy przekraczały ilość 4000 osób. Urzędnicy w Zarządzie zostali zablokowani aż do godz. 20,30. O godz. 20,30 policja opróżniła teren, wypuszczając urzędników uwięzionych w gmachu, którzy autobusami i ciężarówkami zostali odwiezieni do Katowic²³.

Wypadki z dnia 19 marca w oświetleniu „Polonii”.

Strajkująca załoga kopalni „Giesche” uwięziła na kopalni 150 urzędników i dyrekcję.

Na terenie kopalni „Giesche” w Nikiszowcu doszło w piątek [19 marca — J. P.] wieczorem do niezwykłej demonstracji. Jak wiadomo, załoga przystąpiła do strajku głodowego. W związku z tym zebrało się w piątek o godz. 19-tej około 1000 bezrobotnych, 1000 kobiet i tyleż dzieci, ogółem około 3000 osób, które zabarykadowały wejście do kopalni oraz do budynku dyrekcji kopalni. W chwili tej znajdowało się w biurach dyrekcji około 100 urzędników z dyr. Michejdą i jego zastępcą inż. Lebiezikiem na czele. Na samej kopalni znajdowało się około 50 urzędników. Równocześnie na gmachu dyrekcji i kopalni wywieszono czarne chorągwie. Demonstrujący tłum nie chciał urzędników wypuścić z gmachu krzycząc: „Nasze chłopcy głodują, to i wy głodujcie”. Kobiety przyniosły drut kolczasty, którym zagroziły wejście do gmachu dyrekcji i kopalni. Po długich rokowaniach robotnicy zgodzili się wreszcie na opuszczenie gmachu przez część urzędników. Na miejsce zajęć przybył większy oddział policji z Katowic pod osobistym dowództwem insp. Starczyka. Dzięki taktownej interwencji policji nie doszło do starć. Po kilku godzinach policja uwolniła zamkniętych w gmachu dyrekcji urzędników z dyrektorem na czele.

W czasie akcji jeden z urzędników usiłował zbiec do domu przez płot, został jednak przez tłum zauważony i dotkliwie pobity. W końcu zmuszono go do powrotu na teren kopalni. W związku z tymi zajściami policja przeprowadza dochodzenie [...] ²⁴.

6. Strajk w dniu 20 marca.

Sprawozdanie Zarządu Kopalni.

Szósty dzień strajku, 20 III 1937 r.

Na kopalni bez zmian. Strajk głodowy jest kontynuowany. Policja obsadziła wszystkie gmachy, urzędnicy nie urzędowali. O godz. 8,30 odbyła się konferencja u wojewody, na której byli przedstawiciele ko-

²³ Ze sprawozdania zarz. kopalni, jw., sygn. 403, s. 14.

²⁴ „Polonia”, 21 III 1937, s. 10.

palni i Głównego Zarządu, jako też konferencja u Komis. Demob. przy tym samym zespole²⁵.

7. Notatki z dni strajku głodowego.

A

Sprawozdanie Zarządu Kopalni z dnia 21 marca.

Siódmy dzień strajku, 21 III 1937 r.

Strajk obostrzony trwa. Ilość zasłabnięć na dole się powiększa, chorych transportuje pogotowie do Szpitala Spółki Brackiej w Mysłowicach i Katowicach; ilość zasłabnięć dochodzi do 40 dziennie²⁶.

B

Głodówka w oświetleniu „Gazety Robotniczej”.

Tysiąc górników ginie z głodu. Tragedia w podziemiach kopalni „Giesche”.

Strajk głodowy na kopalni „Giesche” w niedzielę i poniedziałek [21, 22 marca — J. P.] trwał w dalszym ciągu i przybrał FORMY TRAGICZNE. Zupełnie osłabionych i wyczerpanych, a po części NIEPRZY-TOMNYCH 45 górników wywieziono na powierzchnię. W szpitalu lekarze starają się z wielkim trudem o uratowanie ich. W podziemiach kopalni, gdzie GŁODUJE TYSIĄC GÓRNIKÓW, nie przyjmując ani wody, ani papierosów, ani żadnego pokarmu od kilku dni, SYTUACJA JEST ROZPACZLIWA. Ludzie są skrajnie wyczerpani. Wielu mimo krańcowego wyczerpania nie chce zgodzić się na wyjazd na powierzchnię mówiąc: „WOLIMY UMRZEĆ NIŻ WYCOFAĆ SIĘ Z WALKI”. Głodówka wprowadziła walczących górników W STAN gorączkowy, toteż Centralny Związek Górników w poniedziałek zwrócił się jeszcze raz do wojewody, by wywarł nacisk na amerykański kapitał w kierunku ustępliwości. Chodzi obecnie tylko o jeden postulat, mianowicie o zryczałtowanie odebranych w 1924 roku gratyfikacji „na Barborkę” (na św. Barbare). Kapaliści upierają się i nie chcą odstąpić od swej propozycji 5 zł gratyfikacji i 20% zaliczki świątecznej płaconej ratami.

W poniedziałek, gdy przedstawiciele związków wyjechali na kopalnię, dyrektor, który miał również przybyć dla zagwarantowania proponowanych ustępstw, NIE RACZYŁ STAWIĆ SIĘ. Tym samym odpowiedzialność za następstwa spada całkowicie na kapitalistów.

Delegaci pragną za wszelką cenę skłonić górników do przerwania głodówki i kontynuowania jedynie zwykłego strajku okupacyjnego.

²⁵ Ze sprawozdania zarz. kopalni, jw., s. 14.

²⁶ Jw., s. 14.

Na szali wypadków jest sprawa TYSIĄCA ISTNIEŃ LUDZKICH. Na razie związkom udało się skłonić żony i dzieci górników do opuszczenia terenu kopalni. Rokowania trwają²⁷.

C

Zgon robotnika, ofiary głodówki na kopalni.

We wtorek [23 marca — J. P.] zmarł jeden z robotników kopalni „Giesche”. Zmarły był jednym spośród 87 robotników, którzy zachorowali w podziemiach, a których wywieziono na powierzchnię i umieszczono w szpitalach²⁸.

8. Ostatni dzień strajku na kopalni „Giesche”.

A

Informacja „Gazety Robotniczej”.

Wobec niezwykle tragicznej sytuacji, jaka zapanowała w podziemiach kopalni „Giesche”, gdzie z górą tysiąc robotników przez parę dni stało na progu śmierci głodowej, Związki Zawodowe zdwoiły energiczne zabiegi. Chodziło przede wszystkim o skłonienie górników do przerwania głodówki, która zagrażała życiu i zdrowiu górników.

Nalegania związków odniosły skutek. W nocy na wtorek [23 marca — J. P.] górnicy przerwali strajk głodowy, prowadząc jednak dalej strajk okupacyjny.

W ciągu wtorku odbywały się konferencje między przedstawicielami związków zawodowych a generalną dyrekcją Spółki „Giesche”, która wreszcie wyraziła zgodę na udzielenie zaliczki 30 zł dla kawalerów, 60 zł dla żonatych oraz 5 zł gratyfikacyjnego. Dalej uzyskano gwarancję, że turnusowcy otrzymywać będą dobry węgiel gatunkowy bez miazgi. Zaległe czynsze, pobierane za ojców-inwalidów, zostaną zwrócone i nie wolno podpisywać podobnych rewersów.

Aby utrzymać wysokość stawki i nie dopuszczać do pośrednich obniżek, uzyskano zapewnienie, że z firmy „Glikor” [Chodzi tu zapewne o firmę „Glajcar” — J. P.] nikt nie będzie zatrudniony na dole. Do „budynku” na wysokich filarach dodana będzie pomoc. Wszystkie sprawy sporne załatwiane będą z Radą Zakładową, której służy odwołanie do inspektora pracy. Prócz tego uzgodniono szereg mniejszych spraw. Przedstawiciele związków wyjechali na kopalnię, aby zdać sprawę robotnikom i zasięgnąć ich zdania.

²⁷ „Gazeta Robotnicza”, 23 III 1937.

²⁸ „Gazeta Robotnicza”, 25 III 1937.

W chwili, gdy numer idzie pod prasę, wolno jest żywić nadzieję, że w ciągu najbliższych godzin górnicy wyjadą na powierzchnię, gdzie oczekuje na nich tłum kobiet, dzieci — ich rodzin oraz okolicznych mieszkańców ²⁹.

B

Sprawozdanie Zarządu Kopalni.

Dziewiąty dzień strajku, 23 III 1937.

Ponowna konferencja u komisarza demobilizacyjnego dot. głównie zaliczek świątecznych dla robotników strajkujących. W dniu tym po powrocie Rady Załogowej i przedstawicieli związków na teren kopalni uchwalono podjąć pracę i strajk zlikwidować. Załoga wyjechała z dołu o godz. 19-tej i rozeszła się spokojnie do domów. Oprócz potłuczonych szyb w Zarządzie Kopalni w dniu 19 III br. po rozpedzeniu tłumów przez policję większych szkód względnie urządzeń [s] kopalnianych na górze i na dole nie zanotowano ³⁰.

²⁹ „Gazeta Robotnicza“, 24 III 1937.

³⁰ Ze sprawozdania zarz. kopalni, jw., s. 14/15.